



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(273)

Wspólne posiedzenie
Komisji Rolnictwa
i Ochrony Środowiska (26.)
oraz Komisji Spraw Unii Europejskiej (30.)
w dniu 20 czerwca 2006 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Przygotowanie projektu uchwały w sprawie jednostronnego zablokowania wwozu na terytorium Federacji Rosyjskiej polskich artykułów rolnych.

(Początek posiedzenia o godzinie 17 minut 00)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska Jerzy Chróścikowski)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Pora na otwarcie wspólnego posiedzenia Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska oraz Komisji Spraw Unii Europejskiej. Dotyczy ono przygotowania projektu uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie jednostronnego zablokowania wwozu na terytorium Federacji Rosyjskiej polskich artykułów rolnych.

Witam na posiedzeniu przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jak również Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Widzę, że jest pan minister Ardanowski. Są też przedstawiciele Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, witam wszystkich. Widzę również przedstawicieli prasy, witam, i oczywiście witam państwa senatorów oraz obsługujące nas panie sekretarz. Czy jest ktoś z Biura Legislacyjnego? Pani jest, tak? Zatem Biuro Legislacyjne też jest obecne. Witam wszystkich.

Otwieram posiedzenie.

W pierwszej kolejności prosiłbym o krótkie zreferowanie sprawy osobę, która to przygotowywała, a jest nią pan senator Michalak.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Paweł Michalak:

Dzień dobry państwu.

Proszę państwa, projekt uchwały powstał niejako z dwóch inspiracji. Pierwsza to pobyt Komisji Spraw Unii Europejskiej w Brukseli, gdzie poznawaliśmy procedury, ludzi, polityków, zasady, gdzie odbyła się również dyskusja na temat traktatu konstytucyjnego. I tam oto zrodziła się taka myśl, że zajmowanie stanowiska w sprawach ważnych dla kraju jest istotne, szczególnie po dwóch latach doświadczeń, niejako patrzenia od środka Unii Europejskiej. Druga inspiracja jest następująca. Na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska śledziliśmy, jak wyglądało embargo, jak wyglądały rozmowy, począwszy od grudnia, przy udziale także przedstawicieli Unii Europejskiej. Później w trudzie powstawał ten projekt, ponieważ pojawiło się wiele różnych wniosków, od sformułowań bardzo ostrych po bardzo czytelne stanowisko Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Chodzi nie o ostrość sformułowań w tym stanowisku, lecz ważne jest to, żeby takowe przyjąć i ono już samo z siebie rodzi pewne konsekwencje.

Wiele spraw w Unii czeka na rozwiązanie, począwszy od traktatu rzymskiego, w którym mówimy o czterech wolnościach i jako Senat przyjęliśmy stanowisko

w sprawie dostępu do rynków pracy. Myślę, że to był ważny moment, gdy Senat odniósł się nie tylko do historycznych rocznic, zdarzeń, ale na bieżąco w postaci uchwały wyraził swoje stanowisko wobec postępów integracyjnych. Prace nad traktatem konstytucyjnym zostały odsunięte w czasie. Mówimy też o bezpieczeństwie energetycznym, które nie należy do polityki wspólnotowej, dlatego jest tu jeszcze duży obszar do zagospodarowania. Wreszcie to, co najważniejsze, podpisane między Unią Europejską a Rosją memorandum w sprawie handlu. Ostatnie poprawki i różne interpretacje, szczególnie strony rosyjskiej, tego, co jest zapisane, co wydawało się oczywiste, powodują, że stanowisko, które wymusi też interpretację owego memorandum, jest ważne.

Ostateczny projekt, bo było kilka wersji, zawiera jedno sformułowanie, które Ministerstwo Spraw Zagranicznych sugeruje jeszcze zmienić. Ja specjalnie je tu zostawiłem. Chodzi o zdanie, które mówi, że ta decyzja strony rosyjskiej oparta jest bez wątplenia na przesłankach politycznych. Uzasadnieniem dla tego, żeby pozostawić takie sformułowanie, są działania strony rosyjskiej w innych płaszczyznach. Chodzi chociażby o obecne prace w trybie pilnym nad ustawą o monopolu Gazpromu w przesyłce energii i praktycznie marne szanse na podpisanie na szczycie Karty Energetycznej czy wojnę handlową Rosji z Gruzją. Przypomnę, że embargo jest nałożone na wino, wodę mineralną, owoce, są przerwy w dostawie energii elektrycznej. To sugeruje, że są niejako inne, pozahandlowe przyczyny, dla których taką politykę można by tak skomentować. Myślę, że już tylko kropką nad „i” jest ostatnie stanowisko Unii Europejskiej, które mówi o wzroście homofobii, nietolerancji w Polsce. Tak że widać, że są różne sprawy i artykułowane są one na podstawie wyraźnie różnych motywacji. Myślę, że z tego powodu ma głęboki sens przyjęcie takiej uchwały. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu senatorowi.

Prosiłbym może o stanowisko rządu.

Proszę pana ministra Ardanowskiego o zajęcie stanowiska.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Jan Ardanowski:

Państwo Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja jestem upoważniony przez wicepremiera Leppera do tego, aby przedstawić stanowisko Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

My obserwujemy zachowania Rosji w zakresie embarga na polskie produkty rolne, tym bardziej że to Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi monitoruje problemy związane z eksportem, i jesteśmy przekonani, że nie wynikają one z jakichś błędów proceduralnych czy też wskazywanych błędów po stronie polskiej, te błędy były raczej pretekstem. Zresztą strona polska w rozmowach dwustronnych zadeklarowała i spełniła wszystkie wymagania, których oczekiwała strona rosyjska, związane zarówno z pozwoleniami eksportowymi, ze świadectwami zdrowia, jak i wieloma dokumentami i procedurami. Polska to spełniła.

Chcę wyraźnie powiedzieć, zresztą było to dzisiaj również przedmiotem obrad kierownictwa resortu, że naszym zdaniem to stanowisko teraz Polsce nie pomoże. Ja nie chcę się odnosić do tekstu, bo tekst jest stosunkowo łagodny i poza jednym sfor-

mułowaniem niekontrowersyjny, w tym sensie, że raczej łagodnie przedstawia sprawy, ale zapewne za strony Rosji to nie tylko niczego nie zmieni w kierunku, którego oczekujemy, ale wręcz przeciwnie, będzie kolejnym argumentem za tym, że Polska jest tym krnąbrnym, konfliktowym członkiem Unii Europejskiej, który oprócz wytykanych nam fobii, wymienionych przez pana senatora, ma jeszcze fobię antyrosyjską.

Handel do Rosji jest ważnym elementem polskiego eksportu produktów rolno-spożywczych, chociaż nie przesadzałbym z jego rolą. Jeżeli chodzi o rynek mięsa, jest to zaledwie około 3%. To nie są ilości, które powodowałyby największe problemy polskiego rolnictwa. Chcę też powiedzieć, że wypowiedzi przedstawicieli Federacji Rosyjskiej, w tym ministra Gordiejewa, ministra rolnictwa, nie pozostawiają żadnych złudzeń. Ja byłem świadkiem wypowiedzi sprzed kilku miesięcy ministra Gordiejewa, który stwierdził, że Rosja chce być największym producentem żywności na świecie i największym eksporterem żywności na świecie. To było powiedziane z pewnym lekceważeniem pod adresem Unii Europejskiej, że jeżeli chodzi o potencjał rolniczy, to ten niewykorzystany potencjał tkwi w Rosji. Tam jest 120 milionów ha, które Rosjanie zamierzają rozwijać za pomocą pieniędzy pozyskiwanych głównie z sektora paliwowego. W związku z tym prawdopodobnie to embargo oprócz istotnych powodów pewnej międzynarodowej polityki Rosji ma na celu pobudzenie popytu wewnętrznego na produkty produkowane w Rosji. Zresztą podobny mechanizm występuje w tej chwili na Ukrainie. Minister rolnictwa Ukrainy wprost stwierdził, że jest zainteresowany rozwojem własnej produkcji na czarnoziemach ukraińskich, a nie importowaniem żywności skądkolwiek. Polska nie jest tu żadnym szczególnym, wskazywanym krajem.

Chcę też przypomnieć czy poinformować państwa senatorów, że toczyły się i nadal się toczą rozmowy zarówno na poziomie ministrów rolnictwa przy okazji wizyt w Brukseli lub Luksemburgu, jak i pracowników ministerstwa rolnictwa z Rosją. Minister Jurgiel prowadził kilkakrotnie rozmowy zarówno z komisarzami Unii Europejskiej odpowiedzialnymi za handel i bezpieczeństwo żywności, jak i z ministrem Gordiejewem na specjalnym spotkaniu przy okazji Grune Woche w Berlinie. Wczoraj w Luksemburgu przy okazji pobytu na posiedzeniu Rady do spraw Rolnictwa i Rybołówstwa Unii Europejskiej minister Lepper rozmawiał z komisarzami Kiprianu i Mandelsonem, którzy zobowiązali się zainteresować sprawą czy niejako przyspieszyć prace, działania Komisji Europejskiej, które miałyby pomóc Polsce. Chcę też poinformować, informację tę otrzymałem przed przyjściem do Senatu, że w czwartek w kancelarii premiera ma się odbyć specjalne spotkanie poświęcone generalnie stosunkom polsko-radzieckim... (*We-soleść na sali*)

Przepraszam, polsko-rosyjskim. To jednak tyle lat, a naleciałości zostają.

W czwartek w kancelarii premiera ma się odbyć spotkanie i mają zostać przedyskutowane kroki zaradcze, które powinna podjąć Polska. Dlatego zostałem zobowiązany przez premiera Leppera, aby zaapelować do państwa i do Senatu, żeby na tym etapie, przynajmniej przed czwartkiem, kiedy w kancelarii premiera mają być podejmowane pewne decyzje, nie występować z tego typu uchwałą. Przepraszam, nie wiem, jaka jest procedura, ta uchwała pewnie jest dopiero w wersji roboczej i zanim ją Senat przyjmie... Czy to jest już końcowy etap prac? W każdym razie minister rolnictwa prosił mnie, żebym zaapelował do państwa, aby albo wstrzymać procedowanie, albo zawiesić, w każdym razie na razie nie występować z tą uchwałą.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu ministrowi.

Z tego, co rozumiem, pan wicepremier ma swoje pewnie uzasadnione podstawy do prezentowania takiego stanowiska, ale Senat jest instytucją niezależną i senatorowie wielokrotnie na posiedzeniach komisji, szczególnie naszej, zajmującej się rolnictwem, podejmowali ten problem. Uważamy, że trwa to już dość długo, dlatego inicjatywa, która wynika z opracowania pod kierownictwem, powiedziałbym, redakcyjnym pana senatora Pawła Michalaka, jest zasadna i uważamy, że należy nad tym procedować. Zauważamy, że dopiero w momencie, gdy Senat zaczął się interesować tą sprawą, to niejako wszyscy tym się bardziej zainteresowali i zwrócili na to uwagę.

Wielokrotnie obiecywano nam, że ten proces zostanie zakończony, pamiętamy, ile już padało wypowiedzi politycznych, a on nadal nie został zakończony. W związku z tym uważam, że Senat, nasza senacka komisja rolnictwa powinna procedować. Częściowo już o tym dyskutowaliśmy, tu jest prezydium, mam nadzieję, jesteście skłonni to przedyskutować, wnieść ewentualnie uwagi do tekstu. A ta uchwała w moim odczuciu naprawdę nie zmierza w kierunku podejmowania jakiegoś działania przeciwko Rosji, lecz zwracamy się do Unii Europejskiej, która powinna jednak bronić Polski jako członka Unii Europejskiej, bronić naszych wspólnych interesów, nie zaś traktować to tak – wielokrotnie sam byłem uczestnikiem spotkań w Brukseli, pan minister też to słyszy – że jeśli jest to problem Polski, to jest to problem Polski, a nie Unii Europejskiej, a jeśli jest to problem kraju starej Piętnastki, to jest problem Unii. Nie można Polski tak traktować i myślę, że jako Senat też musimy przedstawiać swój głos.

Czy ktoś z Ministerstwa Spraw Zagranicznych chciałby zabrać głos? Tak?

(*Głos z sali:* Dziękuję, Panie Przewodniczący. Myślę, że wszystko zostało zawarte w naszym piśmie.)

Dobrze, dziękuję.

Czy może ktoś z komitetu integracji?

(*Głos z sali:* Przepraszam...)

Tak?

Proszę.

**Pełniący Obowiązki Zastępcy Dyrektora
Departamentu Polityki Wschodniej
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Henryk Litwin:**

Może taki drobiazg, jeśli pan przewodniczący pozwoli.

Sugerowalibyśmy, żeby w razie podjęcia decyzji o podtrzymaniu procedury użyć sformułowań „Komisja Europejska” w miejsce „Unia Europejska”, tam gdzie zwracamy się do UE. Ze względów formalnych jest to zrzeczniejsze, ponieważ my również należymy do Unii Europejskiej, a Komisja jest ciałem, o którego interwencję prosimy.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Jasne, dobrze. Dziękuję.

Czy ktoś z Komitetu Integracji Europejskiej chciałby zabrać głos? Nie.

Otwieram dyskusję.

Proszę pana senatora Wittbrodta o zabranie głosu.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja myślę, że w ogóle uchwała tego typu jest potrzebna, myślę jednak, że jeżeli chcemy działać skutecznie, to powinniśmy współdziałać z resortami, z rządem itd., żeby efekt był większy. Sądzę, że powinniśmy procedować w takim trybie, w jakim normalnie byśmy nad tym procedowali. Zatem dzisiaj przyjęlibyśmy ostateczny tekst propozycji, która będzie rozpatrywana na posiedzeniu Senatu, a potem Senat mógłby wnosić do tej propozycji uwagi i dopiero po debacie zostałyby to wszystko uwzględnione. Sądzę, że procedowanie wyglądałoby w ten sposób, iż i tak jutro byśmy tego nie wnosili. Wobec tego postulat, który zgłosił pan minister rolnictwa, zostałby pewnie spełniony, bo pojawiłoby się to na kolejnym posiedzeniu Senatu. To tyle, jeżeli chodzi o samo procedowanie.

Tymczasem mam parę propozycji korekty tego tekstu, biorąc pod uwagę także to, co MSZ zgłosiło nam w swoim piśmie z 20 czerwca, czyli jest to świeża sprawa, bo jest to dzisiejsze pismo. Przedstawiciele resortu nie wyartykułowali tu tego, ale mnie się wydaje, że niektóre uwagi moglibyśmy uwzględnić, przyjmując dzisiaj ostateczny tekst naszej propozycji dla Senatu.

Moja pierwsza propozycja zmiany jest następująca. Dotyczy ona drugiego akapitu. Macie państwo tekst przed sobą, tak? Mnie się wydaje, że troszkę to łamie i burzy tekst. W pierwszym akapicie czytamy: „W wymianie handlowej Polski znaczącą pozycję stanowią artykuły rolne. Senat RP z aprobatą odnotował” itd., zatem są tu przedstawione niejako same pozytywy. Potem nagle następuje takie uderzenie: „decyzje strony rosyjskiej oparte bez wątpienia na przesłankach politycznych ten dobry proces hamują, pogarszając” itd. Jeżeli mówimy nawet o proporcjach, o których mówił pan minister, to mnie się wydaje, że to uderzenie jest za silne, tym bardziej że potem w trzecim akapicie znowu mówimy o pewnych pozytywach związanych z członkostwem w Unii Europejskiej. Ja w ogóle usunąłbym ten akapit z tego miejsca, przy czym przeniósłbym to, co dotyczy ewentualnych kwestii politycznych, w inne miejsce. Wtedy to by się nawet lepiej czytało. Widzicie państwo pierwszy akapit „w wymianie handlowej” itd., potem zdanie „wpływa ono pozytywnie na modernizację polskiego rolnictwa i jego otoczenia, a co za tym idzie również na jego rozwój”, następnie mówilibyśmy, że „Polska od dwóch lat jest pełnoprawnym członkiem Unii”, zatem to też korespondowałoby z tym, o czym była tu mowa, iż adresatem tego nie jest strona rosyjska, lecz zwracamy się w zupełnie inną, w drugą stronę, do Unii Europejskiej, chcąc, żeby wszystkie państwa Unii były traktowane jednolicie, jednakowo. Jeśli spełniają one wszelkie wymogi merytoryczne, formalne, standardy itd., to powinny być traktowane na równi. Wtedy nie byłoby w tym miejscu obecnego drugiego akapitu.

Cały akapit trzeci proponuję zostawić. A teraz sprawa czwartego akapitu. Ja bym go podzielił. Proponowałbym, żeby pierwsze zdanie było takie: „Senat RP cieszy fakt, że polskie produkty żywnościowe znalazły uznanie na rynku zarówno europejskim”, potem jest napisane „jak i rosyjskim”, a mnie się wydaje, że powinno być „jak

i między innymi rosyjskim”, dlatego że rynków pozaeuropejskich jest więcej, wówczas sama Rosja nie stanowiłaby tej istotnej wagi, byłoby „między innymi rosyjskim”.

Dalsze moje wątpliwości budzi sformułowanie, które znowu burzy myśl: „tym dzisiaj kruchym podstawom zadowolenia nie służy embargo nałożone przez Rosję”, zatem znowu nadajemy temu niejako dużo większą wagę niż chyba to na to zasługuje, tym bardziej że wcześniej owego zadowolenia było więcej, a tu nagle mówimy o kruchych podstawach. Ja bym w ogóle zrezygnował z tego zdania, zaś kolejne zdanie, już kolejny akapit sformułowałbym tak: „Senat RP przyjął do wiadomości przyczyny embargo”... Aha, jest jeszcze jedna sprawa. Z tego, co pamiętam, być może pan minister spraw zagranicznych albo rolnictwa mnie skoryguje, wiem, że na początku były pewne merytoryczne zastrzeżenia i musimy się z tym pogodzić. Wobec tego ja bym teraz sformułował to tak: „Senat RP przyjął do wiadomości przyczyny embargo nałożonego przez Rosję na polskie artykuły rolne. Trudno jednak zrozumieć to, że zakaz importu z Polski trwa już osiem miesięcy” – proponuję zapisać słowem „osiem”, a dalej zostałoby tak jak jest – „pomimo wywiązania się strony polskiej ze wszystkich żądań strony rosyjskiej”, może też zostać „możliwych do wypełnienia na poziomie bilateralnym”, a po przecinku dodałbym słowa „co potwierdziła Komisja Europejska” czy „co potwierdza Komisja Europejska” i kropka. Potem byłoby sformułowanie „budzi to obawy, że decyzja ta ma charakter polityczny”. W ten sposób zamieściłbym tę kwestię polityczną.

I już ostatni akapit. „Dziękując za dotychczasowe zaangażowanie przedstawicieli Unii Europejskiej w mediacje z Rosją, Senat zwraca się z apelem do Komisji Europejskiej o podjęcie skutecznej interwencji. Wyraża też przekonanie, że wzmożone zostaną efektywne działania Unii na rzecz równoprawnego traktowania i ochrony interesów wszystkich państw członkowskich.” Zatem byłby to wtedy apel to Unii Europejskiej. Jeżeli spełniamy standardy itd., to chcemy być równo traktowani. Moim zdaniem to troszeczkę przesuwają akcenty, jednocześnie zawiera wszystkie elementy, które zostały wyartykułowane na początku, i mnie się wydaje, że spełnia też postulaty czy uwagi, zawarte w piśmie, które otrzymaliśmy dziś z Departamentu Unii Europejskiej w MSZ. Takie są moje propozycje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu senatorowi.

Myszę, że te poprawki są zasadne, w pewnym sensie troszkę łagodzą i lepiej artykułują myśli.

Czy są jeszcze jakieś inne poprawki do tego projektu?

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Gołaś:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Nie będę zgłaszał żadnych poprawek, bo uważam, że cyzelowanie dokumentu w tak dużej grupie do niczego dobrego nie doprowadzi. Pozwolę sobie jednak na podzielenie się pewnego rodzaju, przynajmniej dla mnie, no jest to bardzo subiektywne odczucie, gorzką refleksją związaną z tym dokumentem, który jest wyrazem naszej bezradności i który nazwałbym lamentem skierowanym do Unii Europejskiej: zróbcie coś, bo nam się tu dzieje krzywda i sami nie możemy sobie poradzić.

Może właśnie z powodu emocjonalnego czy ambicjonalnego, bo nie, broń Boże, na podstawie merytorycznych przesłanek, przychyliłbym się do stanowiska rządowego. Proszę zwrócić uwagę na to, jakie jest stanowisko zarówno Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, jak i Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Chociaż tak do końca nie wiem, czy to jest stanowisko Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jest to wprawdzie pismo z Departamentu Unii Europejskiej podpisane przez Pawła Świebodę, ale nie wiem, jaką funkcję pełni pan Paweł Świeboda, bo to z tego pisma nie wynika, ale...

(Senator Edmund Wittbrodt: Jest wiceministrem. Dyrektorem, tak?)

(Głos z sali: Jest dyrektorem departamentu.)

(Głos z sali: Tam są wymienione dwa departamenty i...)

Być może powinienem znać strukturę organizacyjną i osoby, które zajmują kierownicze stanowiska, ale w tym piśmie nie jest to zaznaczone. W każdym razie nie jest to najwyższy rangą urzędnik, który kieruje pismo do pani Lidii Śmietanko, nawet nie wypada mówić do damy, że to jest starszy sekretarz, ze względu na to, że kobietom wieku wypominać się nie powinno, ale jeżeli u nas jest...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Aha, rozumiem.

Proszę państwa, wróć do owego lamentu. Proszę zwrócić uwagę na to, jakie jest stanowisko rządowe: broń Boże tego niedźwiedzia nie obudzić, niech on sobie tam robi, co chce, nie szarpać tygrysa za wasy. I to łagodne stanowisko, zawarte w piśmie, ma być jeszcze łagodzone. Nie wiadomo, dlaczego. Jak do tej pory, prowadzona polityka jest nieskuteczna. Być może dobrze by było, żeby Senat, jeżeli nie do Unii Europejskiej, czego obawia się rząd, to może do rządu – to nie jest wniosek – skierował apel, żeby rząd się tym bardziej aktywnie zajął.

Recenzując pismo z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które troszeczkę mnie dziwi, chcę powiedzieć, że jest ono niespójne. Trzeci akapit zaczyna się od słów: proponujemy też po sformułowaniu „ze wszystkich żądań”. Sugerowałoby to, że wcześniej zostały przedstawione jakieś propozycje, tymczasem w poprzedniej części dokumentu znajdują się pytania, na przykład takie: „odrębną kwestią jest kompetentna odpowiedź na pytanie, czy istnieją podstawy do tak pesymistycznej diagnozy”. Nasza diagnoza w tym piśmie jest pesymistyczna, z tego wynika, że ministerstwo ma jakąś bardziej optymistyczną...

W każdym razie, żeby nie przedłużać już wystąpienia, powiem, że nie będę składał żadnego wniosku, a w głosowaniu prawdopodobnie się wstrzymam. Chcę jednak jeszcze raz podkreślić żal, że z jednej strony rząd, jak widać, prowadzi tę działalność nieskutecznie, próbuje przyhamować jakiegokolwiek inne inicjatywy, zaś z drugiej strony, z naszej strony, ze strony Senatu, jeżeli mielibyśmy występować, to wolałbym, abyśmy nie łagodzili tego i tak bardzo delikatnego sformułowania.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę, pan senator.

Senator Kosma Złotowski:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja chciałabym generalnie poprzeć poprawki, które zgłosił pan przewodniczący Wittbrodt, aczkolwiek uważam, że zdania, które mówią o tym, iż Rosja bez wątplenia postępuje tak na podstawie przesłanek politycznych, powinny się znaleźć i to w formie takiego dość ostrego sformułowania. To jest jedna sprawa, jeśli chodzi o tę dyskusję, tak że mogę powiedzieć, że jest to poprawka do poprawki pana senatora Wittbrodta.

Myślę, że my tu generalnie mylimy dwie sprawy. Z jednej strony jest polityka rządu, czyli działania rządu, które zmierzają do tego, żeby znieść embargo. To są przede wszystkim działania bilateralne, to są rozmowy z Rosją. A druga sprawa to jest ta uchwała. Ta uchwała nie ma być skierowana do Rosji, nie taka jest tego intencja. Oczywiście Rosja będzie ją znała, bo niby dlaczego nie, ale ona jest skierowana do Komisji Europejskiej. I, Panie Senatorze, to nie jest tak, że my lamentujemy, ponieważ Komisja Europejska nic nie robi. To nie jest lament, jest to raczej ostroga dla komisji. Ja sobie zdaję sprawę z tego, że to jest tępa ostroga, jeżeli dokonuje tego jedynie Senat, gdyby rząd ostrzej postawił sprawę wobec Komisji Europejskiej, to z całą pewnością byłoby jeszcze lepiej, ale myślę, że lepsza taka niż żadna. My musimy się z tym zwrócić do Komisji Europejskiej choćby po to, żeby zaznaczyć, iż jako członek Unii również mamy wymagania wobec Komisji Europejskiej. Uważam, że z tego powodu powinniśmy podjąć taką uchwałę.

Jeżeli pan minister sugeruje, żeby tego nie robić jeszcze przed czwartkiem, bo to czy tamto, to oczywiście możemy przyjąć te argumenty, a – tak jak powiedział pan senator Wittbrodt – procedura jest wystarczająco długa, żeby tego nie podejmować przed czwartkiem. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję bardzo.
Proszę, pan senator.

Senator Jacek Włosowicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja również miałbym kilka poprawek do tekstu. Te, które przed chwilą przedłożyli moi koledzy, brzmią dla mnie bardzo przekonująco i racjonalnie, ale mam też parę swoich drobiazgów.

Jednocześnie sędzę, że clou sprawy jest gdzieś indziej. Chodzi o to, co powiedział pan senator, że teraz jednoznacznie zwracamy się do Unii Europejskiej, żeby ewentualnie pan komisarz Mandelson cokolwiek zrobił, bo oczekiwania czy żądania strony rosyjskiej, które były podstawą do wprowadzenia embarga, zostały bodajże, jak wynika z tego, o czym zostaliśmy poinformowani podczas ostatniej wizyty w Brukseli, usunięte. Stwierdzili to przedstawiciele Unii Europejskiej. Tymczasem my, my jako Unia Europejska, w dalszym ciągu nic nie robimy. Jeżeli już wszystko zostało wyjaśnione, to oczywiście nie zmusimy strony rosyjskiej do takiego, a nie innego zachowania. Moje pytanie jest takie: czy pan komisarz Mandelson cokolwiek zrobił w tym kierunku. Czy były ewentualne oczekiwania czy naciski naszego rządu? Może panu Mandelsonowi zależy na tym, żeby Polska nie wwoziła mięsa na rynek rosyjski, bo może w tym czasie wwożone jest tam inne mięso, a jemu akurat bliższe jest to, żeby realizowany był tamten eksport, a nie polski.

Następna sprawa. Chciałbym dowiedzieć się od państwa z poszczególnych ministerstw, bo do tej pory mimo kilkakrotnych prób nie udało mi się tego ustalić, kto

odpowiada za to, żeby to stanowisko się zmieniło i co rzeczywiście zrobiły ministerstwa na przestrzeni kilku miesięcy od czasu wprowadzenia embarga. Nie pytam o to, co osiągnęły i kiedy ta decyzja zostanie zmieniona, lecz o to, czy prowadzone były jakieś rozmowy, których wynik jest taki, że pojawiło się pozytywne nastawienie i choćby drobne szanse na zmianę, czy ewentualnie opinie usłyszane kilka miesięcy temu, że tak jednemu, jak i drugiemu ministrowi zależy na tym, by rozwijać swoje rolnictwo na swoich ziemiach, w dalszym ciągu są podtrzymywane, a my po prostu siedzimy i na to patrzymy. Chciałbym od państwa usłyszeć takie informacje, dowiedzieć się, kto konkretnie, na jakim szczeblu prowadzi te rozmowy i do czego to zmierza.

Wracając do pierwszego wątku, który spowodował, że poprosiłem o głos, chciałbym przedstawić kilka drobiazgów. To, co powiedział pan przewodniczący Wittbrodt o zmianie niejako może nie logiki, lecz sekwencji zapisanych w tym piśmie, brzmi dla mnie bardzo przekonująco. Ja proponowałbym następujące zmiany. W pierwszym zdaniu mówimy, że „w wymianie handlowej Polski znaczącą pozycję stanowią artykuły rolne”. Jeśli chwalimy się, mówimy, że jest to znaczące, a później dodajemy, że coś jest nie tak, to oznacza, że mamy problemy i sami nie potrafimy sobie z tym poradzić. Jeżeli ja kierowałbym osobiście to pismo, napisałbym, że w mojej wymianie handlowej czy w mojej ofercie handlowej atrakcyjną pozycję stanowią takie, a nie inne artykuły. Proponowałbym to zmienić.

Następna sprawa. Tam, gdzie kolega senator mówił, aby dopisać „między innymi rynku rosyjskim”, to „między innymi” jest dla mnie jak najbardziej jasne, ale po przecinku dodałbym „gdzie od lat cieszyły się dużym powodzeniem”. Taka jest moja ewentualna propozycja.

W kolejnym akapicie, w którym czytamy, że „ze wszystkich żądań strony rosyjskiej” – chodzi z kolei o to, żebyśmy nie byli postrzegani na arenie międzynarodowej, wśród społeczności unijnej jako ci nieopierzeni, którzy teraz w dziwny, mało parlamentarny sposób upominają się o swoje racje – proponowałbym zamienić słowo „żądań” na słowo „oczekiwań” i byłoby „oczekiwań ze strony rosyjskiej”. To takie drobne trzy sprawy, które ewentualnie mogłyby uzupełnić tę zmienioną propozycję, jeżeli uważaliby państwo, że są one sensowne.

Tak jak mówiłem, chciałbym teraz usłyszeć od państwa, co rzeczywiście poszczególne nasze ministerstwa zrobiły w tym kierunku, żeby nastąpiła jakakolwiek zmiana. Czy dopiero nasza inicjatywa, inicjatywa pana senatora Michalaka i jego praca nad projektem tej uchwały spowodowały, że w ministerstwach cokolwiek zaczęło się dziać? Czy przez tych kilka miesięcy coś się działo i możecie się państwo pochwalić czy też nas poinformować o jakichkolwiek pozytywnych zmianach w tej dziedzinie? Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę, pan senator Michalak chciał zabrać głos.

Senator Paweł Michalak:

Proszę państwa, bardzo się cieszę, bo myślę, że temperatura dyskusji świadczy o tym, iż jest to ważny problem i rzeczywiście trzeba nad nim dyskutować.

Padło tu już sformułowanie, że osiem miesięcy embarga nie zostawia pustki i po prostu inne kraje Unii Europejskiej wchodzi na rynek rosyjski, a najlepszym tego

przykładem jest ostatnie zatrzymanie przez służby rosyjskie dwóch tirów niemieckich i jednego tira hiszpańskiego. Uświadamia to bezpośrednio eksporterom tych państw, jak dotkliwe mogą być te zatrzymania.

Zgadzać się z wieloma uwagami, które zgłosił przewodniczący Wittbrodt, chciałbym jeszcze powiedzieć, że takie rozłożenie akcentów w zamyśle miało stanowić pewnego rodzaju podkłuwanie, ale być może lepsze, sensowniejsze jest zbudowanie tego w postaci konstrukcji przemyślanej, łagodnej, skierowanej do Komisji Europejskiej i zgadzam się z tymi sugestiami.

Przypomnę o jeszcze jednej sprawie. Proszę państwa, między Unią Europejską a Rosją zostało podpisane memorandum. Pierwszą część tego memorandum podpisano 2 września 2004 r. i teraz wniesiono poprawki, które podpisane zostały przez stronę rosyjską i Komisję Europejską w Wiedniu 4 kwietnia 2006 r. Pojawiła się kwestia różnic, rozmawiałem o tym z wiceministrem Chrapkiem, w interpretacji tego memorandum, które właściwie powinno nam jako krajowi Unii Europejskiej ułatwiać handel. Tymczasem być może właśnie różne interpretacje są też przeszkodą w dojściu do porozumienia. To tym bardziej uzasadnia potrzebę, aby Senat zajął stanowisko w tej sprawie. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu senatorowi.
Proszę, pani senator Gacek.

Senator Urszula Gacek:

Dziękuję bardzo.

Ja jestem skłonna popierać poprawkę pana przewodniczącego Wittbrodta, dotyczącą tego, żeby nieco złagodzić ten aspekt polityczny, być może nawet jeszcze bardziej.

Proszę państwa, ja mam takie odczucie, że jeżeli adresujemy to do Komisji Europejskiej, w pewnym sensie jest to do niej apel, a przedstawiamy to w barwach politycznych, to Komisja Europejska w te drzwi palca nie włoży. Mam takie odczucie, które wynika z mojej wiedzy na temat spraw energetycznych, gdyż widzę, że nie ma woli mieszania się w coś, co my uważamy za pewne problemy polityczne. Można ubolewać nad tym faktem, ale chyba takie są realia.

Jeśli zaś chodzi o to, o czym przed momentem mówił pan senator Michalak, że ten problem dotyczy już nie tylko Polski, ale i Hiszpanii, i Niemiec, to być może warto iść właśnie w tym kierunku i szukać sojuszników w Europie, pokazując, że ten problem dotyka nie tylko nas, ale także innych, a za chwilę może dotknąć kolejne kraje, bo na pewno Rosja zachowuje się w taki sposób, jaki przede wszystkim chroni jej rynek. Jeżeli będziemy eksponowali to, iż jest to jakiś ruch polityczny, to Rosja tego i tak nie przyjmie do wiadomości albo powie: no i co z tego, a Unia Europejska, Komisja Europejska, która reaguje nie zawsze słusznie, ale dosyć alergicznie na nasze stanowisko, że wszystko, co jest złe pomiędzy nami a Rosją wynika z jakichś przyczyn politycznych, może zlekceważyć ten apel. Ja bardziej nakłaniałabym do szukania sojuszników w zachodniej Europie, w innych krajach unijnych, i mówienia, że nas to dotyka, dotyka już Hiszpanię i Niemcy, i was też może to dotknąć. Wtedy być może byłaby większa szansa na sukces. Bo nie chodzi nam o to, żeby lamentować, jak słusznie powiedział pan senator Gołaś, ale

przede wszystkim o to, żeby być skutecznym. A żeby zaś być skutecznym, trzeba przyjąć jakąś skuteczną taktykę, prawda? Nie zawsze można powiedzieć to, co nam naprawdę leży na sercu. Może trzeba szukać sojuszników, żeby ostatecznie osiągnąć to, o co chodzi, żeby otworzyć ten rynek. Tak że być może warto byłoby się jeszcze zastanowić, jak akcentować ten problem z myślą o innych partnerach unijnych. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.
Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?
Proszę, pan senator.

Senator Józef Łyczak:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja uważam, że uchwała o takiej treści, kojącej, łagodnej, w której boimy się choćby jednym półśłówkiem narazić przedstawicielom Unii, nie pomoże polskim rolnikom. Tu nie ma ani jednego sformułowania, które mówiłoby, że do czegoś wzywamy, tak, wzywamy, mimo że oni przez osiem miesięcy spokojnie siedzą i patrzą, jak są niszczeni polscy producenci. Zatem nie wiem, czego my się obawiamy. Były tu również pytania kierowane do rządu o to, co on zrobił. Ja uważam, że rząd polski zrobił wszystko i nic więcej nie robi, bo strona rosyjska jasno powiedziała, że na ten temat z rządem polskim w zasadzie nie będzie już rozmawiała. Teraz jedynie przedstawiciele Unii w ramach Wspólnej Polityki Rolnej mogą, powinni wystąpić w naszej obronie. Jeżeli tego nie zrobią, to dopiero w tym przypadku dojdzie do łamania praw. Uchwała w takiej formie, bardzo łagodnej, w niczym nie pomoże polskiemu chłopu i ja jestem przeciwny jej treści i w ogóle poddawaniu jej pod obrady Senatu. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu senatorowi.
Pan senator Górski prosił jeszcze o głos.
Proszę.

Senator Henryk Górski:

Nie do końca zgadzam się z moim kolegą. Uważam, że Senat, rząd mają swoje obowiązki i uchwała, którą opracował kolega Michalak, jest jak najbardziej uzasadniona. Powinniśmy jako instytucja państwowa, przedstawicielska kierować do komisji czy upominać się u Komisji Europejskiej, akcentować swoje niezadowolenie w tej sprawie, bo tyle możemy zrobić, zaś forma mimo wszystko powinna być wyważona. Ważny jest sens, ważna jest treść i myślę, że to, co zaproponował pan przewodniczący Wittbrodt, owo przeredagowanie jest jak najbardziej zasadne i tyle.

Ja popieram te uchwałę i to, żeby jednak, tak jak sugerował pan minister, została rozważona nie na tym posiedzeniu, bo na tym chyba nie będzie. Nie wiem, możemy opóźnić, przyspieszyć, choć nie ma takiej potrzeby, ale sądzę, że jest to nasza powinność, nasz obowiązek, jest to jakieś wsparcie dla działań rządu. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę państwa, na pewno głosy prezentowane w dyskusji budzą pewną refleksję, każdy ma inne spojrzenie. Ja jeszcze raz podtrzymuję swoje stanowisko, że z naszej strony trzeba podjąć taką działalność, trzeba przyjąć propozycję. Oczywiście zostanie ona przekazana do dalszych prac, będą wspólne posiedzenia komisji, będzie pierwsze, drugie i trzecie czytanie.

W związku z tym prosiłbym jeszcze pana senatora Wittbrodta o zebranie wszystkich uwag i niejako podsumowanie tej części, abyśmy wiedzieli, jak po wprowadzeniu poprawek faktycznie brzmiałby jednolity tekst.

Senator Edmund Wittbrodt:

Proszę państwa, przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że to może z tego powodu, iż państwo nie macie tego tekstu, tych zmian, które proponuję, trudno ocenić, czy to, co proponuję, łagodzi znaczenie, w jaką stronę to zmierza. Ja uważam, że to wcale nie łagodzi stanowiska, tylko inaczej je ustawia, układa elementy w innej kolejności, a czyni to na pewno jeszcze jedno, usuwa sprzeczności zawarte w tym tekście. Albo mówimy, że jest dobrze, a potem mówimy, że to jest kruche itd... nie stawiamy się w takiej sytuacji albo – albo. W każdym razie wiele sprzeczności jest w samym tekście. Tak jak powiedziałem, uważam, że to, co państwu proponuję, to nie jest łagodzenie, lecz usunięcie sprzeczności i troszkę inne ułożenie tekstu.

Jeśli chodzi o poprawki, które były tu zgłaszane, pan senator Włosowicz chyba je zgłaszał, to moim zdaniem są one do przyjęcia. To byłby inny język, nie żądań, lecz pewnie oczekiwań. Ja mam tylko wątpliwość w odniesieniu do jednej poprawki, do pierwszego zdania „w wymianie handlowej Polski” – i jest tu dalej napisane – „znaczącą pozycję stanowią artykuły rolne”. To jest niejako w ogóle ocena tego, jaka jest pozycja rolnictwa w stosunku do całego handlu. Pojawia się pytanie, czy to jest znaczące, atrakcyjne, moim zdaniem trudno powiedzieć, być może jest to istotne. To jest kwestia doboru jednego słowa, ale z mojego punktu widzenia nie jest to aż takie ważne.

Jeśli zaś chodzi o pozostałe poprawki, to oczywiście można je przyjąć. I zgadzam się z tym, co mówiła pani senator Gacek, ja też brałem to pod uwagę. Jeżeli ma to być adresowane do Komisji Europejskiej, to w tym ostatnim akapicie zaproponowałem ochronę interesów wszystkich państw członkowskich. Chodzi o to, że my chcemy, aby komisja chroniła wszystkie państwa Unii, zatem ten element, ten postulat jest tu zawarty.

Tak jak powiedziałem, moim zdaniem jest to tekst, są to zmiany, które jedynie usuwają sprzeczności i wcale nie łagodzą wymowy tego stanowiska. Istotne jest tylko to, żebyśmy nie przyspieszali, bo gdybyśmy chcieli wprowadzać to jutro na posiedzenie Senatu, to byłoby to przyspieszenie, a jeśli będzie to biegło w normalnym trybie, to wtedy zostanie wprowadzone na przyszłe posiedzenie Senatu, a to już na pewno będzie po czwartku.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu senatorowi.

Jeśli można, to prosiłbym jeszcze pana ministra o odniesienie się do tych punktów, a następnie przeszlibyśmy do głosowania.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Jan Ardanowski:**

Dziękuję bardzo.

Panowie Przewodniczący!

Uwagi ministra rolnictwa absolutnie nie mają na celu kwestionowania samodzielności czy też decyzyjności Senatu. Ja się cieszę, że różne ośrodki władzy w Polsce starają się pomóc w rozwiązywaniu bardzo pragmatycznych problemów, które się pojawiają, a niewątpliwie wywalczenie zniesienia różnych ograniczeń w handlu międzynarodowym nie jest problemem tylko ministra rolnictwa.

Chciałbym zrelacjonować, co było robione przez te miesiące. Sprawa pierwsza. Rosjanie naszym zdaniem wykorzystali pretekst, ale ewidentnie wina leżała po stronie polskiej. Chcę to przypomnieć, ponieważ niemal na gorącym uczynku zostały złapane polskie firmy, które fałszowały dokumenty przewozowe. Choć oceniamy, że wobec całego obrotu skala zjawiska była znikoma, to Rosjanie wykorzystali ten pretekst, stwierdzili: proszę bardzo, są sfalszowane kwity przewozowe, dokumenty zostały wystawione na inny towar niż ten, który faktycznie przekraczał granicę. W związku z tym, mówię to z przykrością, ale jako państwo dostarczyliśmy pewnych argumentów, które zostały wykorzystane.

Jak toczyły się rozmowy? Oprócz rozmów prowadzonych przez ministra rolnictwa z przedstawicielami Komisji Europejskiej, i to wysokiej rangi, ponieważ były to rozmowy z komisarzami Kiprianu i Mandelsonem, chcę przypomnieć, że również przedmiotem rozmów ministra Mellera były sprawy związane z obrotem artykułami rolno-spożywczymi i Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi wniosło jakiś wkład do delegacji pana ministra Mellera. W resorcie rolnictwa sprawami kontaktów z Rosją zajmuje się podsekretarz stanu, pan Marek Chrapek, który kilkakrotnie był w tej sprawie w Moskwie. Na bieżąco, tak w delegacjach z ministrem Chrapkiem, jak i niezależnie od nich, brali w tym udział przedstawiciele Głównego Inspektoratu Weterynarii, doktor Jażdżewski lub jego zastępcy.

Chcę też przypomnieć, że po pozytywnie, jak się wydawało, zakończonej kolejnej rundzie rozmów, gdy wszystkie sprawy techniczne zostały wyjaśnione i strona polska zobowiązała się do spełnienia właściwie wszystkich oczekiwań strony rosyjskiej, związanych z dokumentacją transportów i z gwarancjami wynikającymi z dokumentów, zostało skierowane pismo, podpisane przez premiera Kazimierza Marcinkiewicza, to rzadko spotykana procedura, ale było to pismo premiera, które niejako dodatkowo z pozycji szefa rządu gwarantowało, że zobowiązania, które Polska przyjęła, będą respektowane i będą przestrzegane. W dyplomacji nie spotyka się tego typu pism, skoro jednak Rosjanie życzyli sobie dodatkowo takiego potwierdzenia, to również takie potwierdzenie ze strony premiera rządu Rzeczypospolitej zostało przedstawione. Została o tym oczywiście także powiadomiona Komisja Europejska przez swoje przedstawicielstwo w Moskwie. Przedstawiciel Komisji Europejskiej w randze ministra rezydujący w Moskwie po rozmowach, które prowadziła strona polska, również był powiadamiany o tempie i zakresie podejmowanych decyzji.

Wygląda na to, że rząd polski nie jest w stanie nic więcej zrobić w tej materii. Podejmowane są jeszcze próby, o których państwu wspominałem, relacjonując zalecenie premiera Leppera, zaplanowane są rozmowy, które mają się toczyć w czwartek w kancelarii premiera. Czy one przyniosą efekt, czy nie? Trudno powiedzieć.

Zresztą chcę przypomnieć państwu senatorom, że embargo jest często stosowaną przez Rosję metodą dochodzenia swoich racji. Embargo na produkty rolnicze kilka lat temu zostało wprowadzone dla Holandii, przez jakiś czas również Niemcy miały zakaz eksportu do Rosji, embargo na inne produkty dotknęło Gruzję, niektóre kraje Kaukazu, boleśnie doświadczona została Ukraina, więc to narzędzie, którym inne kraje posługują się już rzadko, w Rosji jest na porządku dziennym. Po prostu akurat Rosja próbuje na forum międzynarodowym coś udowodnić czy też ugrać i trafiło na Polskę, na ćwiczenie Polski.

Dlatego jeszcze raz chcę powiedzieć, że my nie jesteśmy przeciwni zajmowaniu się przez inne ośrodki władzy w Polsce, przez parlament sprawami związanymi z problemami rolnictwa czy handlu międzynarodowego, ale jestem w obowiązku przekazać prośbę, by tego niejako nie uzewnętrzniać w ciągu najbliższych kilku dni, ponieważ sprawy są jeszcze w toku.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Ministrze, za wyjaśnienia.

Prosiłbym teraz o odczytanie jednolitego tekstu wraz z naniesionymi poprawkami, a następnie przeszlibyśmy do głosowania.

Proszę, Panie Senatorze Wittbrodt.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Wobec tego czytam akapit po akapicie.

Akapit pierwszy. „W wymianie handlowej Polski istotną pozycję stanowią artykuły rolne. Senat RP z aprobatą odnotował wzrastające w ostatnich latach tempo rozwoju tego sektora gospodarki. Wpływa ono pozytywnie na modernizację polskiego rolnictwa i jego otoczenia, a co za tym idzie również na jego rozwój.”

Drugi akapit został skreślony, zatem drugi akapit jest teraz taki. „Polska od dwóch lat jest pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej. Jednym z filarów polityki unijnej jest Wspólna Polityka Rolna, obejmująca ten szczególnie chroniony sektor, ważny ze względu na bezpieczeństwo żywnościowe naszego kontynentu.”

„Senat RP – to jest kolejny akapit – cieszy fakt, że polskie produkty żywnościowe znalazły uznanie na rynku zarówno europejskim, jak i między innymi rosyjskim, gdzie od lat cieszyły się dużym powodzeniem.”

Następny akapit. „Senat RP przyjął do wiadomości przyczyny embarga nałożonego przez Rosję na polskie artykuły rolne. Trudno jednak zrozumieć to, że zakaz importu z Polski trwa już – i tutaj słowem – osiem miesięcy, pomimo wywiązania się strony polskiej ze wszystkich oczekiwań strony rosyjskiej – możliwych do wypełnienia na poziomie bilateralnym, co zostało potwierdzone przez Komisję Europejską. Budzi to obawy, że decyzja ta ma charakter polityczny.”

I ostatni akapit. „Dziękując za dotychczasowe zaangażowanie przedstawicieli Komisji Europejskiej w mediacje z Rosją, Senat RP zwraca się z apelem o podjęcie

skutecznej interwencji. Wyraża też przekonanie, że wzmożone zostaną efektywne działania komisji na rzecz równoprawnego traktowania i ochrony interesów wszystkich państw członkowskich.”

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

W związku z tym, że został już przeczytany jednolity tekst, możemy przejść do głosowania.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pan senator chciał jeszcze zabrać głos?

Proszę.

Senator Andrzej Gołaś:

Nie widzę tekstu, być może moja obawa jest nieuzasadniona, ale zwracam się do pana senatora Wittbrodta z pytaniem, czy jest tam wystarczająco podkreślone, do kogo my zwracamy się z tym apelem, bo fragment, który mówi, że „Senat RP zwraca się z apelem” jest, kiedy się tego słucha, niejako adresowany w próżnię.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dobrze, być może możemy to powtórzyć, bo ja, teraz czytając, też się zastanawiam. Początek akapitu jest taki: „Dziękując za dotychczasowe zaangażowanie przedstawicieli Komisji Europejskiej w mediacje z Rosją, Senat RP zwraca się z apelem o podjęcie skutecznej interwencji”. Tak jak ja to rozumiem, to też jest do Komisji, cały czas w tym zdaniu chodzi o Komisję Europejską. Jeżeli to jest mało czytelne...

(Senator Andrzej Gołaś: Dla mnie troszkę mało czytelne. Gdyby...)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Potem jeszcze na końcu, w ostatnim zdaniu też pojawia się słowo „komisja”. Możemy tu powtórzyć: „zwraca się z apelem do Komisji”...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Może powtórzyć samo słowo „komisja”, żeby nie było już wątpliwości, byłoby wówczas „zwraca się z apelem do Komisji o podjęcie skutecznej interwencji”. Zatem samo słowo „komisja”, jest jednoznaczny adresat.

(Głos z sali: Prosimy jeszcze raz cały akapit.)

Cały akapit brzmiałby wtedy tak: „Dziękując za dotychczasowe zaangażowanie przedstawicieli Komisji Europejskiej w mediacje z Rosją, Senat RP zwraca się z apelem do Komisji o podjęcie skutecznej interwencji. Wyraża też przekonanie, że wzmożone zostaną efektywne działania Komisji”...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, tu już można by właściwie nic nie pisać.

(Głos z sali: Tak, nic nie pisać.)

W ogóle wykreślić. Jeszcze raz ostatnie zdanie: „Wyraża też przekonanie, że wzmożone zostaną efektywne działania na rzecz równoprawnego traktowania i ochrony interesów wszystkich państw członkowskich”. To jest klarowne.

(Głos z sali: Tak.)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu senatorowi.
Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?
Proszę, pan senator Złotowski.

Senator Kosma Złotowski:

Ja mam jeszcze taką uwagę, o której mówiłem wcześniej, powtórzę ją. Nie widzę teraz zmienionego tekstu, chodzi mi o ten akapit przed akapitem dziękczynnym. Proponowałbym, żeby to zdanie brzmiało tak: „Decyzja taka ma więc niewątpliwie charakter polityczny.”

Nie zgadzam się z panią senator Gacek, która mówiła, żeby unikać sformułowania, iż „decyzja ma charakter polityczny”.

(Senator Edmund Wittbrodt: Budzi to obawy, że decyzja...)

Nie „budzi obawy”, tylko „ma więc niewątpliwie”, bo naszym zdaniem decyzja ta ma niewątpliwie charakter polityczny, no ma, nie możemy się oszukiwać, tu nie chodzi o żadne rynki, o wolny handel itd., tylko o to, żeby trzymać obcych jak najdalej od swojego rynku i to tak długo, aż oni będą w stanie być może za jakiś czas ewentualnie konkurować. Dlatego nie unikałbym tego, uważam, że to stwierdzenie powinno być jasne, dość jasno wyrażone. Moja propozycja jest taka, aby to zdanie brzmiało w ten sposób.

Senator Edmund Wittbrodt:

Jeżeli będą różnice zdań, to będziemy nad tym głosować.

W tej propozycji – niestety, państwo nie macie tego na piśmie, być może powinniśmy zrobić przerwę, napisać i wtedy głosować – to zdanie, które ja proponowałem, brzmi tak: „budzi to poważne obawy” itd. Wcześniej czytałem bez słowa „poważne”, ale to...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

„Budzi to poważne obawy, że decyzja ta ma charakter polityczny.” Dlaczego proponuję w ten sposób? Dlatego że na początku było coś, o czym mówił pan minister, otóż rzeczywiście były merytoryczne zastrzeżenia do tego, co się działo. Wobec tego mnie się wydaje, że przy takich sformułowaniach w każdej chwili możemy uzyskać odpowiedź: a my dalej nie mamy przekonania itd. Pojawia się wtedy pytanie, czy to będzie miało charakter polityczny, czy to będzie miało podłoże merytoryczne. Dlatego ja pewnie ze względu na bezpieczeństwo, chodzi o zabezpieczenie, proponuję sformułowanie: „budzi to poważne obawy, że decyzja ta ma charakter polityczny”. Taka jest moja wyjściowa propozycja.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu senatorowi.
Proszę, jeszcze raz pan senator.

Senator Kosma Złotowski:

Tak, ale skoro już jesteśmy przy konsekwencji, to proszę zobaczyć, że we wcześniejszym akapicie mówimy, iż wszystkie żądania strony rosyjskiej zostały już przez

nas spełnione. Skoro zostały spełnione, to nie ma żadnych podejrzeń, naszym zdaniem tak jest, to są podstawy polityczne. Dlatego ja mimo wszystko obstawałbym przy swojej propozycji.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A pozostałe poprawki pana senatora Wittbrodta popieram.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dobrze.

Prosiłbym, żebyśmy zapisali drugą wersję. To jest pierwsza wersja, a drugi zapis byłby...

(Senator Kosma Złotowski: Według mnie to zdanie brzmiałoby: „decyzja taka ma więc niewątpliwie charakter polityczny”. „Decyzja taka” czy „decyzja ta” to już wszystko jedno.)

Senator Edmund Wittbrodt:

Dobrze. Proszę państwa, wobec tego są dwa warianty. Wariant pierwszy: „budzi to poważne obawy, że decyzja ta ma charakter polityczny” i wariant drugi: „decyzja ta ma niewątpliwie charakter polityczny”.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proponuję głosowanie nad poprawką pierwszą, żeby było jednoznacznie, jeśli ją odrzucimy. A jeśli przyjmiemy poprawkę pierwszą, to wtedy będziemy głosowali nad całym tekstem już z tą poprawką. Może tak być? Najpierw głosujemy nad samą poprawką?

Dobrze, proszę o przegłosowanie.

Kto jest za przyjęciem poprawki zgłoszonej przez pana senatora Złotowskiego? (6)

Kto jest przeciw? (6)

(Wesołość na sali)

Jeśli sześć i sześć, to poprawka nie została przyjęta.

(Senator Edmund Wittbrodt: Pewnie będzie można do tego wrócić w kolejnej fazie procedowania, bo przecież my teraz głosujemy tylko nad tekstem, z którym wystąpimy w normalnym trybie do Senatu.)

Tak.

Dobrze. Dziękuję.

Przystąpmy teraz do głosowania nad całością ze wszystkimi poprawkami odczytanymi wcześniej przez pana senatora Wittbrodta.

Proszę, kto jest za przyjęciem jednolitego tekstu? (11)

Kto jest przeciw? (1)

Kto się wstrzymał? (0)

1 senator przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Dziękuję.

Głosowanie zakończone. Jest to projekt przyjęty przez obie komisje.

Na sprawozdawcę chciałbym wyznaczyć kolegę pana senatora Pawła Michalaka.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dziękuję.
Proszę, jeszcze pan senator.

Senator Kosma Złotowski:

Panie Przewodniczący, w takim razie zgłaszam swoją poprawkę jako wniosek mniejszości.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Ale jeszcze nie można, bo na razie to jest projekt.

(Senator Edmund Wittbrodt: W tej fazie nie można, na razie to jest projekt...)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To dopiero w następnym etapie, gdy będziemy się później spotykać.

W związku z tym, że została przyjęta wersja wspólna obu komisji, bo przyjmujemy, że jest to wspólna wersja obu komisji, sprawozdawca został wyznaczony, porządek w tym punkcie obrad został wyczerpany. Prosiłbym jeszcze o pozostanie członków Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, mamy do przekazania pewne informacje, krótko.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Senator Edmund Wittbrodt: A Komisja Spraw Unii Europejskiej ma zamknięte posiedzenie w sali nr 182.)

Zamykam wspólne posiedzenie.

Dziękuję panom ministrom oraz wszystkim przedstawicielom ministerstw i komitetu za uczestnictwo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 01)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 6 egz.

ISSN 1643-2851